MOJE BANY

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

Temat: MOJE BANY

> **Łukasz D.:**
>
> > **Wojciech G.:**
> >
> > > **Łukasz D.:**
> > >
> > > http://sjp.pl/acha
> > >
> > > No to czytamy dalej ze zrozumieniem...
> >
> > "Acha" jest formą od "achać" i wtedy jest poprawna
> >
> > Okrzyk jest "Aha"!
> >
> > Aha, fakt, musisz się nauczyć czytać ze zrozumieniem. Bo świat się Tobą acha. Aha, aha!
>
> Yhym. Dokładnie tak jak Pan pisze. Acha jest od achać. Czyli zachwycać się.

Aha! To był zachwyt nad filmikiem! No, to rzeczywiście, nie skumałem...
Wiesz, Plususie, mi się Excel na oczy rzuca i nie rozumiem tekstu pisanego:

> > Więc, Plususie, nie szkodzi, że nie potrafisz. Dołącz to po prostu do listy rzeczy,
> > których nie potrafisz. Da się z tym żyć.
>
> Acha. Czyli dowolny.

Takie kity wciskasz, Plususie, że aż boli.

> Panie Dablju Dżi poczytaj Pan komentarze to może coś Pan zrozumiesz. Bo jak na razie to nie rozumie Pan kilku prostych rzeczy (tylko z ostatnich godzin):
>
> 1) Żadna ustawa nie mówi o konieczności prowadzenia rejestru vat w erp (nieważne jakie brednie Pan napisze i czy jest to wymagane przez użytkowników).

ERP to (m.in.) FK. FK, kupione samodzielnie, MUSI. Ale, wiem, rozumiem, SAP im wcisnął BełO i Business Intelligence robi Rejestr VAT!!! Wyborne. Lepiej bym nie uzasadnił zakupu BełO.

> 2) Nadal nie podał Pan jak chce porównywać swoją bzdurą architekturę z innymi

Pan nie podał swojej. Cóż mam porównywać?

> 3) Cały czas czekam na wskazanie tych elastycznych systemów erp co to podobno je Pan zna

np. ZETO Opole. http://zeto.opole.pl . Oni mnie nie lubią, ale ja ich lubię.

> 4) Pański bzdurny filmik tylko utwierdza w przekonaniu, że AFIN nie działa ze wszystkimi bazami

Bzdurny... No no no... ostro. Fajny sposób myślenia - nawet gdybym pokazał wszystkie bazy świata, to Plusus napisze, że z plikami JPEG nie działa. A to w sumie, też jakaś baza...
Gratuluję elokwencji, zwanej niekiedy zakłamaniem.

> 5) Nie rozumie Pan, że acha oznacza zachwyt wyrażany w imieniu Pańskiego mitycznego analityka (3 os. lp.) U mnie co najwyżej budzi politowanie. Ale muszę się przyznać do błędu. Zapomniałem, że Pan nie rozumie skrótów myślowych. Więc na drugi raz napiszę "Pański analityk ACHA".

Wiem, że analityk acha, jak widzi, że wszystkie bazy danych stoją przed nim otworem.

1/9

Ten post został edytowany przez Autora dnia 13.05.13 o godzinie 16:46

Temat: MOJE BANY

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

> **Andrzej O.:**
>
> > **Wojciech G.:**
> >
> > Oczywiście, że nie jest napisane. **Rejetry VAT robi się przecież w SYSTEMACH BUSINESS INTELLIGENCE.** Idealnym systemem do Rejestrów VAT jest SAP Business Objects (TM)
> > Nie, no ja zjadę ze śmiechu niebawem...
>
> No ja chyba też.
>
> Dablju Dżi - uważasz, że adhocowe raporty to istota raportowania, mimo że jest to mniej niż 10% wszystkich raportów. I jak pokazałem na grupie BI, adhocowe raporty są z definicji tak niestandardowe, że lepiej je robić w samym Excelu. A przypomnę, ze marka Microsoft Office Excel należy do Microsoftu, a nie Wojtka Gardzińskiego od jakiegoś Afina.
>
> Rejestr VAT to jest sprawa istotna jedynie dla księgowych ciotek-klotek. Dla całego firmowego biznesu rejestr VAT mógłby nie istnieć. No ale znowu Dablju Dżi upiera się, ze to istota działalności firmy.
>
> Po prostu jak zwykle uznajesz za najważniejsze te obszary działalności firmy, które są mało istotne lub nawet najlepiej by ich nie było :D

Naprawdę, Pomidorusie, NIE JA PODAŁEM REJESTR VAT JAKO SZCZYT MOŻLIWOŚCI RAPORTOWYCH BIAJA. Naprawdę, nie ja...

Łukasz D.
ITdoors.pl

Temat: MOJE BANY

> **Wojciech G.:**
>
> > **Łukasz D.:**
> >
> > > **Wojciech G.:**
> > >
> > > > **Łukasz D.:**
> > > >
> > > > http://sjp.pl/acha
> > > >
> > > > No to czytamy dalej ze zrozumieniem...
> > >
> > > "Acha" jest formą od "achać" i wtedy jest poprawna
> > >
> > > Okrzyk jest "Aha"!
> > >
> > > Aha, fakt, musisz się nauczyć czytać ze zrozumieniem. Bo świat się Tobą acha. Aha, aha!
> >
> > Yhym. Dokładnie tak jak Pan pisze. Acha jest od achać. Czyli zachwycać się.
>
> Aha! To był zachwyt nad filmikiem! No, to rzeczywiście, nie skumałem...
> Wiesz, Plususie, mi się Excel na oczy rzuca i nie rozumiem tekstu pisanego:

Aha.

> > > Więc, Plususie, nie szkodzi, że nie potrafisz. Dołącz to po prostu do listy rzeczy,
> > > których nie potrafisz. Da się z tym żyć.
> >
> > Acha. Czyli dowolny.
>
> Takie kity wciskasz, Plususie, że aż boli.

Aha.

> > Panie Dablju Dżi poczytaj Pan komentarze to może coś Pan zrozumiesz. Bo jak na razie to nie rozumie Pan kilku prostych rzeczy (tylko z ostatnich godzin):
> >
> > 1) Żadna ustawa nie mówi o konieczności prowadzenia rejestru vat w erp (nieważne jakie brednie Pan napisze i czy jest to wymagane przez użytkowników).
>
> ERP to (m.in.) FK. FK, kupione samodzielnie, MUSI. Ale, wiem, rozumiem, SAP im wcisnął BełO i Business Intelligence robi Rejestr VAT!!! Wyborne. Lepiej bym nie uzasadnił zakupu BełO.

Ja, ja volkswagen. Ustawy nie ma i koniec tematu.

Uzasadnienie zakupu takiego a nie innego ERP to sprawa klientów.

> > 2) Nadal nie podał Pan jak chce porównywać swoją bzdurą architekturę z innymi
>
> Pan nie podał swojej. Cóż mam porównywać?

Pan podał. Tylko Pan Dalbju Dżi nie zrozumiał. Dlatego ja pytam o parametry porównania. Wtedy to Panu rozpisze. Pan rozumie?

> > 3) Cały czas czekam na wskazanie tych elastycznych systemów erp co to podobno je Pan zna
>
> np. ZETO Opole. http://zeto.opole.pl . Oni mnie nie lubią, ale ja ich lubię.

Acha (tak to zachwyt analityka. nie mój). To Pan zabłysnął.

> > 4) Pański bzdurny filmik tylko utwierdza w przekonaniu, że AFIN nie działa ze wszystkimi bazami
>
> Bzdurny... No no no... ostro. Fajny sposób myślenia - nawet gdybym pokazał wszystkie bazy świata, to Plusus napisze, że z plikami JPEG nie działa. A to w sumie, też jakaś baza...
> Gratuluję elokwencji, zwanej niekiedy zakłamaniem.

To jak z tym SQLitem i innymi bazami niewymagającymi instalacji?

> > 5) Nie rozumie Pan, że acha oznacza zachwyt wyrażany w imieniu Pańskiego mitycznego analityka (3 os. lp.) U mnie co najwyżej budzi politowanie. Ale muszę się przyznać do błędu. Zapomniałem, że Pan nie rozumie skrótów myślowych. Więc na drugi raz napiszę "Pański analityk ACHA".
>
> **Wiem, że analityk acha, jak widzi, że wszystkie bazy danych stoją przed nim otworem.**

Tak. A imię jego było Yeti.

Ten post został edytowany przez Autora dnia 13.05.13 o godzinie 16:51

Temat: MOJE BANY

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

> **Łukasz D.:**
>
> To jak z tym SQLitem i innymi bazami niewymagającymi instalacji?

Normalnie. Pisze się odpowiedniego connection stringa i wio!
Przecież na filmiku jest pokaz do Excelka i do Accesska. Do tekściku, dbfka i 100 innych...
http://www.connectionstrings.com/

> **Wiem, że analityk acha, jak widzi, że wszystkie bazy danych stoją przed nim otworem.**

PS
Zobacz też:
http://www.goldenline.pl/forum/1922292/sqlite-w-excelu...

Ten post został edytowany przez Autora dnia 13.05.13 o godzinie 17:02

Łukasz D.
ITdoors.pl

Temat: MOJE BANY

> **Wojciech G.:**
>
> > **Łukasz D.:**
> >
> > To jak z tym SQLitem i innymi bazami niewymagającymi instalacji?
>
> Normalnie. Pisze się odpowiedniego connection stringa i wio!
> Przecież na filmiku jest pokaz do Excelka i do Accesska. Do tekściku, dbfka i 100 innych...
> http://www.connectionstrings.com/
>
> > **Wiem, że analityk acha, jak widzi, że wszystkie bazy danych stoją przed nim otworem.**

Nie ma Pan pojęcia o czym pisze. Jeżeli connection string wszystko załatwia to po co instaluje się sterownik do konkretnych baz danych?!

http://www.connectionstrings.com/sqlite

mówi Panu coś takiego:

TYPE .NET Framework Class Library
USAGE System.Data.SQLite.SQLiteConnection

??

P.S.

> PS
> Zobacz też:
> http://www.goldenline.pl/forum/1922292/sqlite-w-excelu...

Brawo...udowodnił Pan, że mam rację.

Ten post został edytowany przez Autora dnia 13.05.13 o godzinie 17:05

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

Temat: MOJE BANY

> **Łukasz D.:**
>
> Nie ma Pan pojęcia o czym pisze. Jeżeli connection string wszystko załatwia to po co instaluje się sterownik do konkretnych baz danych?!
>
> http://www.connectionstrings.com/sqlite
>
> mówi Panu coś takiego:
>
> TYPE .NET Framework Class Library
> USAGE System.Data.SQLite.SQLiteConnection
>
> ??

A coś takiego?
http://www.goldenline.pl/forum/1922292/sqlite-w-excelu...
CZYLI JA UMIEM, A PAN NIE UMIE, hehehehe

Ale, oczywiście, Pan też może umieć - wystarczy, że przeczyta Pan tam kilka postów powyżej. Życzę powodzenia z SQLite'm!

Ten post został edytowany przez Autora dnia 13.05.13 o godzinie 17:07

Łukasz D.
ITdoors.pl

Temat: MOJE BANY

> **Wojciech G.:**
>
> > **Łukasz D.:**
> >
> > Nie ma Pan pojęcia o czym pisze. Jeżeli connection string wszystko załatwia to po co instaluje się sterownik do konkretnych baz danych?!
> >
> > http://www.connectionstrings.com/sqlite
> >
> > mówi Panu coś takiego:
> >
> > TYPE .NET Framework Class Library
> > USAGE System.Data.SQLite.SQLiteConnection
> >
> > ??
>
> A coś takiego?
> http://www.goldenline.pl/forum/1922292/sqlite-w-excelu...
> CZYLI JA UMIEM, A PAN NIE UMIE, hehehehe

Ja, ja volkswagen to pociąg. Wystarczy go postawić na torach i zdjąć opony.

Szczególnie ten fragment świadczy o tym, że ma Pan rację:

> 1. Udał mi się SELECT (ale tylko przez querytable i bieganie po rekordsecie - **i to, i to niekceptowalne produkcyjnie**)
>
> Ten post został edytowany przez Autora dnia 13.05.13 o godzinie 17:09

Temat: MOJE BANY

> **Łukasz D.:**

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

> http://www.goldenline.pl/forum/1922292/sqlite-w-excelu...
> CZYLI JA UMIEM, A PAN NIE UMIE, hehehehe
>
> Ja, ja volkswagen to pociąg. Wystarczy go postawić na torach i zdjąć opony.
>
> Szczególnie ten fragment świadczy o tym, że ma Pan rację:
>
> > 1. Udał mi się SELECT (ale tylko przez querytable i bieganie po rekordsecie - **i to, i to niekceptowalne produkcyjnie**)

Są tancerki (i bazy danych) lepsze i gorsze. Nie ode mnie zależy, która jest lepsza, a która gorsza.
Potrafimy zatańczyć z każdą.

Łukasz D.
ITdoors.pl

Temat: MOJE BANY

> **Wojciech G.:**
>
> > **Łukasz D.:**
> >
> > > http://www.goldenline.pl/forum/1922292/sqlite-w-excelu...
> > > CZYLI JA UMIEM, A PAN NIE UMIE, hehehehe
> >
> > Ja, ja volkswagen to pociąg. Wystarczy go postawić na torach i zdjąć opony.
> >
> > Szczególnie ten fragment świadczy o tym, że ma Pan rację:
> >
> > > 1. Udał mi się SELECT (ale tylko przez querytable i bieganie po rekordsecie - **i to, i to niekceptowalne produkcyjnie**)
> >
> > Są tancerki (i bazy danych) lepsze i gorsze. Nie ode mnie zależy, która jest lepsza, a która gorsza.
> > Potrafimy zatańczyć z każdą.

Tak. Niektórym wystarczy dołożyć trzecią nogę, 1200h kursu i specjalnie skomponowaną muzykę. A następnie wmawia Pan, że ona taka już się urodziła.

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

Temat: MOJE BANY

> **Łukasz D.:**
>
> > Są tancerki (i bazy danych) lepsze i gorsze. Nie ode mnie zależy, która jest lepsza, a która gorsza.
> > Potrafimy zatańczyć z każdą.
>
> Tak. Niektórym wystarczy dołożyć trzecią nogę, 1200h kursu i specjalnie skomponowaną muzykę. A następnie wmawia Pan, że ona taka już się urodziła.

Cóż, tańcowanie różnie idzie z różnymi partnerkami. Ale my do tańca podrywamy każdą.
A Ty, Plususie, biedactwo, tak sam pod ścianą...

Więc, reasumując, z kim to analitykowi się najlepiej tańczy? (Ranking)
1. Access - Fajny, baza plikowa, NIE TRZEBA MIEĆ LICENCJI na Accessa! Komu za mało -> MySQL lub SQLSE. Nasz faworyt lokalny dla nie-ogromnych baz
2. MySQL - jak SQLS, z tym że ZA DARMO i łatwo zrobić sobie bazkę internetową, żeby nie instalować na lokalu i poćwiczyć - nasz faworyt internetowy oraz lokalny dla baz b.dużych!
3. SQLS - fajnie, taki bardziej skomplikowany Access - może być. Wersja Express sporo znosi. Nasz faworyt użytkowy dla wielkich baz lokalnych i w sieci wewnętrznej. ITki się na tym znają, więc pomogą.

(długo, długo nic...)
Excel - no..., testowo..., jako prototyp - ujdzie. Ale produkcyjnie -> Access
DBF, SQLite, PostgreSQL - tylko dla wyznawców. Produkcyjnie - cienizna lub ogromne wymagania, np. co do obsługi Postgre. Ale znam takich, co są w tym dobrzy.
Oracle, nawet darmowy, znaczy XE - zapomnij!

Ten post został edytowany przez Autora dnia 13.05.13 o godzinie 18:02

Łukasz D.
ITdoors.pl

Temat: MOJE BANY

> **Wojciech G.:**
>
> > **Łukasz D.:**
> >
> > > Są tancerki (i bazy danych) lepsze i gorsze. Nie ode mnie zależy, która jest lepsza, a która gorsza.
> > > Potrafimy zatańczyć z każdą.
> >
> > Tak. Niektórym wystarczy dołożyć trzecią nogę, 1200h kursu i specjalnie skomponowaną muzykę. A następnie wmawia Pan, że ona taka już się urodziła.
>
> Cóż, tańcowanie różnie idzie z różnymi partnerkami. Ale my do tańca podrywamy każdą.
> A Ty, Plususie, biedactwo, tak sam pod ścianą...
>
> Więc, reasumując, z kim to analitykowi się najlepiej tańczy? (Ranking)
> 1. Access - Fajny, baza plikowa, NIE TRZEBA MIEĆ LICENCJI na Accessa! Komu za mało -> MySQL lub SQLSE. Nasz faworyt lokalny dla nie-ogromnych baz
> 2. MySQL - jak SQLS, z tym że ZA DARMO i łatwo zrobić sobie bazkę internetową, żeby nie instalować na lokalu i poćwiczyć - nasz faworyt internetowy oraz lokalny dla baz b.dużych!
> 3. SQLS - fajnie, taki bardziej skomplikowany Access - może być. Wersja Express sporo znosi. Nasz faworyt użytkowy dla wielkich baz lokalnych i w sieci wewnętrznej. ITki się na tym znają, więc pomogą.
>
> (długo, długo nic...)
> Excel - no..., testowo..., jako prototyp - ujdzie. Ale produkcyjnie -> Access
> DBF, SQLite, PostgreSQL - tylko dla wyznawców. Produkcyjnie - cienizna lub ogromne wymagania, np. co do obsługi Postgre. Ale znam takich, co są w tym dobrzy.
> Oracle, nawet darmowy, znaczy XE - zapomnij!

Jak się okazało, że jednak bez dodatków nie da się do tego SQLite podłączyć to zmienia Pan kierunek dyskusji?

Temat: MOJE BANY

> **Łukasz D.:**

Wojciech Gardziński

Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

> Jak się okazało, że jednak bez dodatków nie da się do tego SQLite podłączyć to zmienia Pan kierunek dyskusji?

Nawet nie pytam, o co Ci, Plususie chodzi, bo i tak nie dociekę, meandry Twojego rozumowania biegną przez bagna straszne i nihuhu skumać, gdzie woda czysta.

Plususie, czy potrafisz dochować milczenia...?
To, kurczę, dochowaj, bo chcę się zapytać innych, co sądzą o sytuacji, gdzie analityk, bez praktyki bazodanowej, może sobie kilkoma kliknięciami zrobić własną hurtowienkę, czy jak to się tam zdrabnia... a, przy pomocy kogoś z minimalną tych baz znajomością, pełnoprawną Hurtownię Danych Analityka.
Zachowaj Plususie milczenie, może być na cały czas...
(...inaczej, jeśli nie zmienisz bezsensu na sens jakikolwiek, Twoje nic nie znaczące posty, jak to drzewiej bywało, będą lądować na śmietniku)

Temat: MOJE BANY

Andrzej O.

Haters gonna hate, ainters gonna aint

> **Wojciech G.:**
>
> Plususie, czy potrafisz dochować milczenia...?
> To, kurczę, dochowaj, bo chcę się zapytać innych, co sądzą o sytuacji, gdzie analityk, bez praktyki bazodanowej, może sobie kilkoma kliknięciami zrobić własną hurtowienkę, czy jak to się tam zdrabnia... a, przy pomocy kogoś z minimalną tych baz znajomością, pełnoprawną Hurtownię Danych Analityka.
> Zachowaj Plususie milczenie, może być na cały czas...

Ponieważ nie jestem Plusus to odpowiadam jak to widzę:
nie ma zbytniego sensu by analityk budował swoją hurtowienkę zasilaną regularnie danymi do regularnych raportów i analiz - nie wiem czy mam powtarzać te zastrzeżenie dotyczące:
- problemów z rozwojem hurtowni (hurtownię można rozwijać o ile się to zaplanuje, to nie baza relacyjna),
- problemów z dublowanym rozproszonym zasilaniem
- problemów z uprawnieniami (przy rozproszonej strukturze każdy użytkownik obsługiwany oddzielnie bez przypisania ról)
- problemów ze skalowalnością (tzn. jej braku)
Przy regularnych zasileniach i standardowych raportach (DYNAMICZNYCH!) lepiej mieć rozwiązanie, które to obsługuje.

A do adhoców nie ma co robić hurtowni - łatwiej jest zrobić na szybko excela czy powerpivota z dowolnych danych.

Wojciech Gardziński

Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

Temat: MOJE BANY

> **Andrzej O.:**
>
> > **Wojciech G.:**
> >
> > Plususie, czy potrafisz dochować milczenia...?
> > To, kurczę, dochowaj, bo chcę się zapytać innych, co sądzą o sytuacji, gdzie analityk, bez praktyki bazodanowej, może sobie kilkoma kliknięciami zrobić własną hurtowienkę, czy jak to się tam zdrabnia... a, przy pomocy kogoś z minimalną tych baz znajomością, pełnoprawną Hurtownię Danych Analityka.
> > Zachowaj Plususie milczenie, może być na cały czas...
>
> Ponieważ nie jestem Plusus to odpowiadam jak to widzę:
> nie ma zbytniego sensu by analityk budował swoją hurtowienkę zasilaną regularnie danymi do regularnych raportów i analiz -

Dlaczego? przecież tego właśnie ludzie chcą! Chcą sobie gromadzić dane w pewnym środowisku i móc je sensownie odpytywać, nie linkami i exceliozką, tylko np. prostymi kwerendami

> nie wiem czy mam powtarzać te zastrzeżenie dotyczące:
> - problemów z rozwojem hurtowni (hurtownię można rozwijać o ile się to zaplanuje, to nie baza relacyjna),

Dalczego? Jeżeli dochodzi nowy temat, to się dorzuca nowe tabelki (mówię o najprostszym, elementarnym, rozwiązaniu), na starych zawsze można robić nowe widoki itp.
Jaki rozwój trzeba planować?

> - problemów z dublowanym rozproszonym zasilaniem

Jakich problemów? Dlaczego zasilanie ma być rozproszone? Odczyt ma być rozproszony, ale zasilanie? Co też Pan wymyśla?

> - problemów z uprawnieniami (przy rozproszonej strukturze każdy użytkownik obsługiwany oddzielnie bez przypisania ról)

W SQLS i MySQL nie ma ról?

> - problemów ze skalowalnością (tzn. jej braku)

Że co? Pan wie, ile zniesie MySQL????

> Przy regularnych zasileniach i standardowych raportach (DYNAMICZNYCH!) lepiej mieć rozwiązanie, które to obsługuje.

A najlepiej to, czym Pan aktualnie handluje. Otóż - nie. Wystarczy mieć taką hurtownię i odpytywać ją np. kwerendami albo funkcjami bazodanowymi. Polecam bezpłatną wersję GETDATAODBC()

> A do adhoców nie ma co robić hurtowni - łatwiej jest zrobić na szybko excela czy powerpivota z dowolnych danych.

Nieprawda. Do raportu jednorazowego - być może, ale raporty nigdy nie są jednorazowe, są zmienne, z miesiąca na miesiąc coś się tam dodaje, ale jednak są z tych samych danych, podobne struktury itp.

Wymyślasz coś, Pomidorusie...

Temat: MOJE BANY

Stefan Trygiel
Analityk Finansowy, KLIMEX

> **Wojciech G.:**
>
> > **Łukasz D.:**
> >
> > Jak się okazało, że jednak bez dodatków nie da się do tego SQLite podłączyć to zmienia Pan kierunek dyskusji?
>
> Nawet nie pytam, o co Ci, Plususie chodzi, bo i tak nie dociekę, meandry Twojego rozumowania biegną przez bagna straszne i nihuhu skumać, gdzie woda czysta.
>
> Plususie, czy potrafisz dochować milczenia...?
> To, kurczę, dochowaj, bo chcę się zapytać innych, co sądzą o sytuacji, gdzie analityk, bez praktyki bazodanowej, może sobie kilkoma kliknięciami zrobić własną hurtowienkę, czy jak to się tam zdrabnia... a, przy pomocy kogoś z minimalną tych baz znajomością, pełnoprawną Hurtownię Danych Analityka.
> Zachowaj Plususie milczenie, może być na cały czas...
> (...inaczej, jeśli nie zmienisz bezsensu na sens jakikolwiek, Twoje nic nie znaczące posty, jak to drzewiej bywało, będą lądować na śmietniku)

Zostało Ci pałasie dwóch i aktywnych i jeden nieaktywny dyskutant. Ja bym tak nie szarżował, bo jak odejdziemy to już nikt cie trollu nie będzie karmił :). Będzie akcja i dyskusja tak zażarta jak na twojej grupie na google...

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

Temat: MOJE BANY

> **Stefan T.:**
>
> Zostało Ci pałasie dwóch i aktywnych i jeden nieaktywny dyskutant. Ja bym tak nie szarżował, bo jak odejdziemy to już nikt cie trollu nie będzie karmił :). Będzie akcja i dyskusja tak zażarta jak na twojej grupie na google...

Dziękuję Ci więc, Bluzgusie, za Twe bluzgi i przebłyski normalności.
Możesz się więcej nie pokazywać.

Stefan Trygiel
Analityk Finansowy, KLIMEX

Temat: MOJE BANY

> **Wojciech G.:**
>
> > **Andrzej O.:**
> >
> > > **Wojciech G.:**
> > >
> > > Plususie, czy potrafisz dochować milczenia...?
> > > To, kurczę, dochowaj, bo chcę się zapytać innych, co sądzą o sytuacji, gdzie analityk, bez praktyki bazodanowej, może sobie kilkoma kliknięciami zrobić własną hurtowienkę, czy jak to się tam zdrabnia... a, przy pomocy kogoś z minimalną tych baz znajomością, pełnoprawną Hurtownię Danych Analityka.
> > > Zachowaj Plususie milczenie, może być na cały czas...
> >
> > Ponieważ nie jestem Plusus to odpowiadam jak to widzę:
> > nie ma zbytniego sensu by analityk budował swoją hurtowienkę zasilaną regularnie danymi do regularnych raportów i analiz -
>
> Dlaczego? przecież tego właśnie ludzie chcą! Chcą sobie gromadzić dane w pewnym środowisku i móc je sensownie odpytywać, nie linkami i exceliozką, tylko np. prostymi kwerendami

Kto chce? Ja tak nie chcę :)

W tej chwili mogę przez Business Objects spokojnie "odpytywać" korporacyjne datamart. Też potrafię zbudować właściwie dowolny raport w kilka minut. PO CO mi moja własna "bazka danych"?

> > nie wiem czy mam powtarzać te zastrzeżenie dotyczące:
> > - problemów z rozwojem hurtowni (hurtownię można rozwijać o ile się to zaplanuje, to nie baza relacyjna),
>
> Dalczego? Jeżeli dochodzi nowy temat, to się dorzuca nowe tabelki (mówię o najprostszym, elementarnym, rozwiązaniu), na starych zawsze można robić nowe widoki itp.
> Jaki rozwój trzeba planować?

A mój raporcik w BO wystarczy zaktualizować o nowy wymiar/miarę... Jeśli trzeba, bo przez ostatnie parę m-cy nie musiałem raportów aktualizować a jedynie odświeżać dane. Tak wygląda PRAKTYKA. Ja to wiem, bo ja w tym środowisku pracuję (w przeciwieństwie do Pałasa Zakutasa oraz Maximusa Pierdolusa, którzy snują dzikie wizje na podstawie narzekań ciotek-klotek ze szkoleń excela).

> > - problemów z dublowanym rozproszonym zasilaniem
>
> Jakich problemów? Dlaczego zasilanie ma być rozproszone? Odczyt ma być rozproszony, ale zasilanie? Co też Pan wymyśla?
>
> > - problemów z uprawnieniami (przy rozproszonej strukturze każdy użytkownik obsługiwany oddzielnie bez przypisania ról)
>
> W SQLS i MySQL nie ma ról?
>
> > - problemów ze skalowalnością (tzn. jej braku)
>
> Że co? Pan wie, ile zniesie MySQL????
>
> > Przy regularnych zasileniach i standardowych raportach (DYNAMICZNYCH!) lepiej mieć rozwiązanie, które to obsługuje.
>
> A najlepiej to, czym Pan aktualnie handluje. Otóż - nie. Wystarczy mieć taką hurtownię i odpytywać ją np. kwerendami albo funkcjami bazodanowymi. Polecam bezpłatną wersję GETDATAODBC()
>
> > > A do adhoców nie ma co robić hurtowni - łatwiej jest zrobić na szybko excela czy powerpivota z dowolnych danych.
> >
> > Nieprawda. Do raportu jednorazowego - być może, ale raporty nigdy nie są jednorazowe, są zmienne, z miesiąca na miesiąc coś się tam dodaje, ale jednak są z tych samych danych, podobne struktury itp.

Kompletna Bezedura... większość cyklicznych raportów jest dość stabilna pod kątem miar i wymiarów. Przypomnę, że cykliczne raporty stanowią u nas zdecydowaną większość (podobnie jak w każdej normalnej firmie).

Ilość kluczowych statystyk i miar (KPI) jest dość ograniczona. W dziale operacyjnym analizujemy sprzedaż (wartość bezwględna, "like for like" oraz trendy), zyskowności (trzy poziomy) oraz pewne grupy kosztów. Mam te dane w trzech zakładkach QV.... Dlaczego miałbym te raporty zmieniać z miesiąca na miesiąc? Otóż ja tych raportów nie zmieniam i nie eksportuje do MS Excela, żeby tan dokonywać prawdziwej analizy. Nawet jeśli trzeba coś zmienić, co jest sytuacją dość rzadką, to wewnętrzny konsultant z "business analytics" robi to w trakcie jednego wieczoru. Taka jest praktyka...

Naprawdę bardzo chciałbym przedyskutować tą kwestię z analitykiem z dużej korporacji, który ma takie problemy o jakich piszecie... Problem w tym, że ŻADEN (na całym GL oraz Linkedin) się nie ujawnił.

Jeżeli klienci szanowych trolli zmieniają swoje standardowe raporty co miesiąc to są to specjaliści do dupy. Podpowiedzcie im, zeby sie zastanowili co chca mierzyc i zaczeli to robic :). Nie należy robić teorii pod narzekania ciotek-klotek :)

Jedyny przykład kiedy export faktycznie robię to wtedy kiedy potrzebuję danych historycznych i/lub planowanych do zrobienia analizy ad-hoc. W moim przypadku to są głównie: analizy typu "what if" robione dla celów prognozowania i planowania oraz analizy efektywności inwestycji. Tak jak wspomniałem te raporty stanowią 10-20% ogółu raportów, które nasz biznes wykorzystuje.

> Wymyślasz coś, Pomidorusie...
>
> Ten post został edytowany przez Autora dnia 14.05.13 o godzinie 07:14

Stefan Trygiel
Analityk Finansowy, KLIMEX

Temat: MOJE BANY

> **Wojciech G.:**
>
> > **Stefan T.:**
> >
> > Zostało Ci pałasie dwóch i aktywnych i jeden nieaktywny dyskutant. Ja bym tak nie szarżował, bo jak odejdziemy to już nikt cie trollu nie będzie karmił :). Będzie akcja i dyskusja tak zażarta jak na twojej grupie na google...
>
> Dziękuję Ci więc, Bluzgusie, za Twe bluzgi i przebłyski normalności.
> Możesz się więcej nie pokazywać.

ok... zrobimy test ;). Wyłączam się z dyskusji z tobą Pałasie Zakutasie na parę m-cy.

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

Temat: MOJE BANY

> **Stefan T.:**
>
> > **Wojciech G.:**
> >
> > > **Stefan T.:**
> > >
> > > Zostało Ci pałasie dwóch i aktywnych i jeden nieaktywny dyskutant. Ja bym tak nie szarżował, bo jak odejdziemy to już nikt cie trollu nie będzie karmił :). Będzie akcja i dyskusja tak zażarta jak na twojej grupie na google...
> >
> > Dziękuję Ci więc, Bluzgusie, za Twe bluzgi i przebłyski normalności.
> > Możesz się więcej nie pokazywać.
>
> ok... zrobimy test ;). Wyłączam się z dyskusji z tobą Pałasie Zakutasie na parę m-cy.

Dobra.
Mam jednak nadzieję, że pogadasz jeszcze ze mną jako Wiżualbejzikus. Czy on też się gniewa?

Wojciech Gardziński
Mieć rację godzinę wcześniej niż inni: przez godzinę być ...

Temat: MOJE BANY

Niniejszym OGŁASZAM ŚMIERĆ DOKTRYNY, zwanej AOA (Abacus Oriented Architecture, czy jakoś tak, nikt juz nie pamięta, Bluzgus, 2013)
Idea była tak potężna, że Autorowi starczyło sił na kilka zaledwie postów.
Cześć jej pamięci!

Na szczęście - AOA padła, zostawiając więcej miejsca na SOA - rzeczywistą i sensowną ideę zmiany architektury analiz.

Przyjrzyjmy się schematowi...

Przedskoczkom już dziękujemy.

« Wróć do tematów

Odpowiedz

‹ 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 ›

Podobne tematy

- Fiat Punto » Moje Punto -
- Fotografia koncertowa » Moje zdjęcia koncertowe -
- Babskie sprawy... » Ratunku! Moje dziecko wymyśliło... -
- Trenerzy Biznesu Loża Mistrzów » czy może ktoś sprawdzić proesjonalnym okim moje cv i lm? -
- A Ja Szukam Pracy » Zdecydowanie szukam pracy i dobrego pracodwacy we... -
- GL - Szukam pracy » Szukam pracy Wrocław, Oleśnica i okolice - zobacz moje CV. -
- Praca » Właśnie takiego pracownika poszukujesz - przeczytaj moje CV -
- Bezpłatne porady prawne » Telewizja a moje prawa.. -
- Bezpłatne porady prawne » W sprawie odpowiedzi na moje pytanie dotyczące wypadku... -
- Akwarystyka » Sprzedam sporo rybek, korzeni do akwarium - zapraszam na... -

«
Sumowanie (agregowanie) danych z...
|
Ciekawe strony o SQL
»